

„Nie lękajcie się”

Styczeń 2019

Te słowa wypowiedział Jan Paweł II w czasie Mszy św., inaugurującej jego pontyfikat, w dniu 22.10.1978 roku. W Ewangelii św. Mateusza czytamy: *„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle”* – Mt 10,28.

A ks. M. Wołoszyn mówi: *„Nie jest groźny wróg zewnętrzny, groźny jest wróg wewnętrzny.”* (Refleksja „Wróg zewnętrzny, wróg wewnętrzny” – str. 99). Jak to jest z tym strachem? Wydaje się, że prawdziwy chrześcijanin nie może mieć wrogów, gdyby trzymał się zasady *„kochaj bliźniego, jak siebie samego”*. Chrześcijanin nie może się bać, bo wie, że Bóg jest Miłością, a jeżeli dopuszcza jakieś kłopoty czy nieszczęścia, to są to ostrzeżenia, które powinny nam dać coś do myślenia.

W Refleksji „Poszerzam KPDZ” (str.60) proponuję szukanie nie tylko dobrych zdarzeń, ale szukanie Dobra w każdym człowieku. Jest to szczególnie trudne, jeśli jest to ktoś, kto uważa ciebie za swojego wroga. Ale właśnie to jest sednem chrześcijaństwa, bo w Ewangelii Mateusza napisano: *„Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują”* (Mt 5,44). Więc, jeśli ktoś uważa cię za swego nieprzyjaciela, to on nie jest twoim wrogiem, skoro ty masz go miłować. Jeśli jest to dla ciebie za trudne, to choć módl się za niego i staraj się szukać w nim Dobra. Bo w każdym człowieku jest i dobro i zło, tylko w zależności od ukształtowania jego historii proporcje są różne, a zadaniem chrześcijanina jest, by w każdym naszym bliźnim wzrastała ilość dobra. Każdy skrawek znalezionej dobra wydobywajmy, ukazujmy go i cieszymy się, bo wtedy może ono wzrastać. Sądzę, że na pewno cieszy to Boga, który chciałby mieć każdego człowieka w wiecznej szczęśliwości. Niestety obserwuję narastanie przeciwnego zjawiska: Nie tylko szuka się w przeciwniku jego różnych potknięć, ale też kłamliwie oskarża o czyny niezawinione, czy wymyśla najobrzydliwsze oszczerstwa. W Refleksji „Zabijanie na raty” – str. 230 określam to jako „Zabijanie myślą i mową”. Karierę robi powiedzenie „mowa nienawiści”, bo rzeczywiście, chyba nigdy nie było w użyciu tylu nienawistnych i ordynarnych wypowiedzi, którymi obrzucają się zwalczające strony.

A jednak, dla chrześcijanina pozostaje aktualne hasło: „Nie lękajcie się”. Na takie sytuacje Duch św. daje nam „Dar męstwa”, byśmy mogli sprostać zadaniu, które stawia przed nami św. Paweł: *„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”* – Rz 12,21. Wierzący chrześcijanin wie też, że różne

cierpienia i niepowodzenia, które przyjmuje bez buntu i ofiarowuje Chrystusowi, łącząc je z Jego Krzyżem, mają moc zbawczą, co kiedyś zaowocuje.

Jak rozumieć inny Dar Ducha św., który mówi, zdawałoby się coś przeciwnego: „Bojaźń Boża”. Jak ja to rozumiem: Jeśli wiąże się to za słowem „Boża”, to nie może się to kojarzyć ze złem (z tym kojarzy się strach). Bojaźń to obawa, by nie zranić grzechem tej bezgranicznej Miłości, którą Bóg ma do każdego człowieka, bo jeśli odpowiada się złem za zło, to dla Boga jest to bardzo bolesne. Natomiast, gdy znajdujemy w rzekomym wrogu choć odrobinę Dobra, to jest szansa, że Dobro będzie wzrastać i wtedy może Bóg się uśmiechnie?



DEMOTYWATORY.PL

Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi
Chrystusowi.

Jan Paweł II